

324
644

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZERODNI HITLEROWSKICH

W BIAŁYMSTOKU

Sygn.akt.S.2/80

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 7 października 1980 r. w Białymstoku

Sędzia Sądu Rejonowego w Białymstoku, Halina Nowakowska delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku działając na zasadzie art.4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz.U.Nr.51 poz.293 i art.129 kpk. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności /art.172 kpk/.

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Walenty Niemira

Imiona rodziców Julian i Teofila

Data i miejsce urodzenia 7.09.1910 r. we wsi Skłody Stare

Miejsce zamieszkania Zaręby Kościelne

Zajęcie robotnik

Wykształcenie 2 klasy szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy

325
425

W okresie okupacji hitlerowskiej wraz z rodziną mieszkaliśmy we wsi Swierże Kończany. Nasza wieś podlegała terytorialnie pod posterunek żandarmerii niemieckiej w Zarębach Kościelnych, zaś Amtskommisarz urządował w Jasienicy.

Daty dokładnie nie przypominam, ale jesienią 1943 r. w godzinach rannych wybrałem się ze swego domu do Zaręb Kościelnych, aby zgręplować wełnę. Idąc przechodziłem przez wieś Skłody Piotrowice. W pewnym momencie od strony, gdzie na kolonii mieszkał Hieronim Skłodowski usłyszałem głośne szczekanie psów oraz jakieś odgłosy ludzkie. Zatrzymałem się, aby zorientować się co się tam dzieje. Miejsce w którym zatrzymałem się oddalone było od posesji Skłodowskiego o około 500 metrów w linii prostej. W momencie gdy tak stałem usłyszałem strzał. Przestraszyłem się i postanowiłem dalej nie iść i wrócić do domu. W domu byłem bardzo krótko, ponieważ dowiedziałem się, że kilku mężczyzn z naszej wsi żandarmi zabrali do wsi Skłody Piotrowice, więc opuściłem swoje zabudowania i udałem się do wsi Seśniewek, gdyż obawiałem się, że mnie mogą żandarmi również zabrać. W godzinach wieczornych wróciłem do domu i dowiedziałem się co wydarzyło się na posesji Skłodowskiego. Opowiadali mi o tym wydarzeniu ludzie, którzy byli tam i bezpośrednio wszystko widzieli. Z opowiadania wiem, że rolnikom z naszej wsi żandarmi polecili wynosić zboże ze stodoły Skłodowskiego. W trakcie wynoszenia zboża została odkryta znajdująca się pod nim, w rogu stodoły kryjówka. W związku z tym biorący udział w tej akcji Amtskommisarz z Jasienicy zastrzelił, naj-

326
426

pierw Skłodowskiego Hieronima, a potem jego matkę, która leżała w łóżku. Natomiast pozostałych członków jego rodziny tj. żonę, dzieci i siostrę zabrał do Jasienicy do aresztu. Powodem zastrzelenia Skłodowskiego był jak mówili ludzie z naszej wsi fakt, że w jego stodole ukrywali się Żydzi. W dniu kiedy miało miejsce opisane przeze mnie wydarzenie, Żydów tam nie było. Co się stało z tymi Żydami nie wiem.

Z opowiadania słyszałem także, że tego samego chyba dnia, we wsi Skłody Piotrowice ten sam Amtskommissarz zastrzelił Stefanię Pieńkowską. Okoliczności zastrzelenia jej nie znam. Wiem tylko, że powodem było znalezione u nich w domu mięso, które pochodziło z wieprza zabitego przez jej rodzinę. W tamtym okresie czasu zabronione było posiadanie mięsa z własnego uboju. Stefania Pieńkowska z zawodu była rolniczką i miała około 40 lat. Zwłoki jej zostały zakopane w miejscu zastrzelenia, kto je zakopał nie wiem. W akcji tej ludzie mówili, że brali udział żandarmi z posterunków w Zarębach Kościelnych, Jasienicy i Andrzejewa.



Za zgodność z oryginałem
świadca
Sekretarz Sądowy

[Handwritten signature]